

Od Redakcji

GNIEW BOGA JAK GNIEW CZŁOWIEKA?

Wiele reakcji i postaw Boga względem ludzi jest opisywanych przy pomocy pojęć zaczerpniętych z psychologii człowieka. Jednym z częściej przywoływanych, zwłaszcza w księgach Starego Testamentu, jest gniew. Generalnie rzecz ujmując, jest to postawa wywołana odrzuceniem przez lud przymierza Bożej miłości (por. Oz 11,9; Iz 54,7-8). W niniejszym numerze „Verbum Vitae” analizie egzegetyczno-teologicznej poddane zostaną te perykopy, które pozwalają znacznie precyzyjniej zobaczyć zarówno cechy charakterystyczne tej postawy, jak i jej przyczyny oraz osoby, które ją wywołały. Ale równocześnie kilka artykułów podejmuje temat gniewu człowieka, który posłużył autorom biblijnym jako metafora gniewu Bożego. Zachodzi jednak ważne pytanie: jaki jest gniew człowieka, a czym jest *de facto* gniew Boga?

Już w pierwszym artykule Dawid Mielnik szuka odpowiedzi na pytanie, czym Mojżesz rozgniewał Boga. Cudownie ocalony za sprawą Boga i powołany do wyzwolenia synów Izraela z Egiptu stał się nieoczekiwanie adresatem gniewu Boga, który „chciał go zabić”, jak o tym czytamy w Wj 4,24-26. Ta wielorako wyjaśniana perykopa zdaje się – zdaniem autora artykułu – wskazywać na fakt, że któryś z bohaterów tej narracji nie był obrzezany. Wprawdzie interpretacja ta słabo wpisuje się w kontekst perykopy, to jednak najlepiej

radzi sobie z wewnętrznymi napięciami obecnymi w samym opowiadaniu. Równocześnie uzmysławia czytelnikom doniosłość aktu obrzezania jako konstytutywnego dla ludu przymierza. Opisany mocnymi słowami gniew Boga to dramatyczny wyraz Jego postawy względem tych, którzy łamią najbardziej fundamentalne reguły przymierza.

Podobną prawdę o Bogu wyraża często przywoływany motyw gniewu Boga w tzw. dziele kronikarskim. Jak pisze ks. Antoni Tronina, cała seria zachowań Izraela, które były łamaniem najważniejszego przykazania przymierza, czyli nakazu czci jedyne Boga, doprowadziła do wybuchu Jego gniewu. Reakcja Boga na idolatrię doprowadziła do upadku dynastii Dawida. Jednak ostatnie zdanie Drugiej Księgi Kronik, w którym przytacza się fragment dekretu Cyrusa, zapowiada Boże zmiłowanie nad Izraelem jako ludem przymierza. Miłosierdzie Boga stopniowo pokona Jego gniew. Lud odrzucony przez Boga wskutek nagminnie praktykowanego bałwochwalstwa zostanie na nowo przyprowadzony do Jerozolimy, aby po dokonaniu odkrycia, że bogowie Babilonii są nicością, stawać się nieugiętym wyznawcą jedyne Boga YHWH, Boga nieba i ziemi.

Na uwagę zasługuje fakt, że do idei gniewu Boga i gniewu ludzi bardzo często odwołują się Księgi Machabejskie. Jak wynika z analiz ks. Grzegorza Barana, grecki rzeczownik *thymós* odnosi się do gniewu, który rodzi się i wrze „we wnętrzu” Boga, *orgé* natomiast oznacza jego zewnętrzny przejaw. Niezwykle ważna jest konkluzja tych analiz: „gniew Boga w świetle obu Ksiąg Machabejskich posiada ścisły związek z karaniem narodu żydowskiego za jego niewierność wobec Prawa. Podstawową cechą gniewu Bożego jest jego pedagogiczny charakter”. Jeśli natomiast chodzi o gniew ludzi, opisywany najczęściej jako *orgé*, to przejawia się on w wymierzeniu kary lub wręcz dokonaniu zemsty. Może on mieć wielkie natężenie. Stąd używany kilka razy w liczbie mnogiej rzeczownik *orgé* określa wściekłość człowieka (ludzi) podobną w przejawach do reakcji rozdrażnionych, rozjuszonych zwierząt. Dlatego,

jak wynika z badań nad tekstami Ksiąg Machabejskich, istotą tego rodzaju gniewnych reakcji jest przede wszystkim brak – na podobieństwo nierozumnych zwierząt – rozumowej kontroli nad nimi. Niekontrolowane napady gniewnej wściekłości uwidaczniają się niewątpliwie w niekontrolowanych reakcjach tłumu. Warto też podkreślić, że autorzy Ksiąg Machabejskich w niektórych przypadkach gniew rozumiany jako *thymós* opisują, przywołując również symbolikę ognia. Chodzi wówczas o spontaniczną, trudną do opanowania, niekontrolowaną rozumowo i niszczącą siłę gniewu.

Wiele o gniewie człowieka mówi również mędrzec Syrach i inne księgi sapiencjalne. Zgodnie z metodologią stosowaną w analizie tej literatury ks. Andrzej Piwowar przedstawił najpierw pole semantyczne gniewu w Księdze Syracha (słowa pochodzące od rdzeni ὀργ, θυμ i μῆνι), koncentrując się na etymologii poszczególnych słów wyrażających gniew (rzeczowników, czasowników oraz przymiotników). Nade wszystko jednak wskazał, jakie zachowania człowieka – według mędrca – budzą gniew innych osób. Są to przede wszystkim pijaństwo (nadużywanie alkoholu), rozpusta i egoistyczne bogacenie się. Przyczyną gniewu mogą być także zazdrość i działanie przeciwko komuś, knowania oraz podstępny. Autor księgi przestrzega przed popadaniem w gniew, ponieważ prowadzi on do upadku i skraca dni życia człowieka, powodując nadmierny stres. On również może sprowadzić przekleństwo od Boga. Aby nie popadać w gniew, należy żyć w bojaźni Bożej – ona chroni człowieka przed rozpalaniem swego gniewu i strzeże go przed gniewem innych. Co więcej, ona nie dopuszcza, aby ich wzburzenie wyrządziło bojącemu się Pana jakąś szkodę. Ważną puentę artykułu stanowią rady, aby nie pobudzać do gniewu ludzi biednych i skrzywdzonych, a także nie wchodzić w konflikt z osobami porywczymi.

Wiele aspektów gniewu Bożego pozwala lepiej zrozumieć odniesienie do świata religijnych wyobrażeń, w których powstawały księgi Pisma Świętego. Jak stwierdza Andrzej

Mrozek, idea gniewu bożego, a w ugaryckiej tradycji religijnej gniewu bóstw, jest w miarę szeroko poświadczona i zobrazowana w mitach. Gniew występuje w dwóch odmiennych sferach: w sferze bogów („teosfera”) i w świecie ludzi („antroposfera”). W pierwszej z nich gniew związany jest z kosmogoniczną ideą walki bogów, a także z ich rywalizacją o wpływy na świat natury. W „antroposferze” gniew związany jest z różnymi formami manifestacji siły bogów w odniesieniu do ich czcicieli. Generalnie rzecz ujmując, można powiedzieć, że gniew bóstw w starożytnej religii kananejskiej wyraża jeden z najważniejszych aspektów relacji pomiędzy nimi. W przypadku wielu z nich jest także ważnym narzędziem ich oddziaływania na ludzi.

Idea gniewu obecna jest także w pismach Nowego Testamentu. W nurt biblijnego myślenia o gniewie Boga wpisuje się Markowe świadectwo o gniewie Jezusa (8,13-33). Wzbudził go Piotr, gdy zaczął odwozić Mistrza od pójścia drogą krzyża. Wówczas usłyszał pełne gniewu słowa: „Zejdź mi z oczu szatanie” (w. 33). Autor artykułu, ks. Tomasz Bąk, przekonuje, że Jezus w swojej naganie nie zamierza odrzucać Piotra, nawet jeśli czasownik ἐπιτιμάω bywa zazwyczaj używany w kontekście wyrzucania złych duchów. Przeciwnie, tak mocna emocjonalnie i teologicznie reakcja Jezusa ma na celu ponowne wezwanie apostoła do bezwarunkowego pójścia za Nim. Jezusowe słowa: ὑπάγε ὀπίσω μου (w. 33) nawiązują do pierwszego wezwania do naśladowania Go (1,16-18) i zapowiadają końcowy apel (16,7). Ta mocna reakcja Jezusa pozwala zrozumieć, jak wielkiej przemiany duchowej i egzystencjalnej potrzebował Piotr, aby z rybaka bojącego się śmierci stać się apostołem-świadkiem ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana oraz jak wielki impuls był mu potrzebny, aby ją głęboko i skutecznie przeżyć.

Z kolei motywy gniewu Boga i gniewu człowieka występują łącznie w odniesieniu do aktu rozdarcia szat arcykapłana na oczach Sanhedrynu podczas procesu nad Jezusem (Mt 26,65) i zasłony świątyni zaraz po śmierci Jezusa (27,51). Michał

Klukowski w swoim artykule wykazuje, że rozerwanie szat przez arcykapłana było wyrazem gniewu ludzkiego w odpowiedzi na (rzekome) bluźnierstwo Jezusa przeciw Bogu, a rozdarcie zasłony świątyni stanowi wyraz Bożego gniewu w odpowiedzi na (faktyczne) bluźnierstwo przeciw Bogu, jakim było zabicie Jego umiłowanego Syna (3,17; 12,18). Autor artykułu szuka odpowiedzi na pytanie, czy taka korelacja aktów „rozdarcia” jako symbolu gniewu była zamierzona przez ewangelistę Mateusza. Dochodzi do ważnego wniosku: „Bezpośrednim skutkiem rozdarcia zasłony był rozdźwięk w dotychczasowej relacji z etnicznym Izraelem, skupionym wokół kultu świątynnego, pośrednim skutkiem zaś było zburzenie świątyni w roku 70 przez okupujących Izrael Rzymian. Z kolei przyczyną rozdarcia zasłony był gniew Boga, zapowiadany niegdyś przez proroków, a teraz w końcu rozlany w obliczu największego bluźnierstwa w historii świata. Na taką korelację tych dwóch aktów «rozdarcia» wskazuje kontekst pasyjny, eschatologiczny, a także arcykapłański. [...] Mateuszowi prawdopodobnie zależało bardziej na podkreśleniu skutku rozdarcia zasłony, tj. rozdźwięku w relacji Boga z etnicznym Izraelem w oparciu o kult świątynny [...]. Jednak za sprawą wielu innych szczegółów [...], nie zapomniał on o celu drugorzędnym, czyli wskazaniu przyczyny rozdarcia, tj. gniewu Bożego”. Mateusz, bazując na fakcie, że hebrajski czasownik *qr'* może być oddawany przez greckie czasowniki *σχίζω* i *διαρρήγνυμι*, o czym świadczy LXX, mógł pozwolić sobie na takie rozróżnienie, nie czyniąc tego całkowicie kosztem celu drugorzędnego. W ten sposób poprzez odniesienie do aktu rozdarcia (szat przez arcykapłana i zasłony w świątyni – obydwie tak samo: „z góry na dół”) mógł wskazać zarówno na przyczynę gniewu Bożego (odrzuć Jezusa jako Mesjasza i Syna Bożego), jak i na jego skutek (zburzenie Świątyni Jerozolimskiej) jako miejsca kultu opartego na całej Torze kultowej podanej przez Mojżesza na Synaju podczas zawierania przymierza (zwłaszcza w Księdze Kapłańskiej).

Jeszcze inaczej funkcję gniewu Bożego ukazuje św. Paweł w Rz 1,18-32. Jak przekonuje ks. Marcin Kowalski, apostoł Paweł w przywołanym fragmencie Listu do Rzymian, często i słusznie określanym jako tekst o charakterze apokaliptycznym, gniew Boga objawiający się w kontekście władzy Boga nad światem ma sens zbawczy. Na tle analizy idei gniewu Bożego w Starym Testamencie, w literaturze żydowskiej i grecko-rzymskiej wydobywa nowe, Pawłowe rozumienie tej jakże trudnej z psychologicznego punktu widzenia postawy Boga. Nade wszystko jednak zauważa, że apostoł Paweł podkreśla absolutną władzę Stwórcy, który wydaje swoje stworzenie w moc grzechu, oraz Jego inicjatywę zbawczą, która, objawiając się w gniewie, kreuje historię zbawienia. A to tylko dlatego, że gniew Boga wpisuje się w „objawienie usprawiedliwienia w Chrystusie, do którego zmierza argumentacja Pawła w Rz 1–4. Z podobieństwa semantycznego między Rz 1,17, mówiącym o objawieniu sprawiedliwości Bożej, i Rz 1,18, mówiącym o objawieniu gniewu, można wywnioskować, że chodzi o to samo objawienie. Gniew Boży jest funkcją Bożej sprawiedliwości, która nie tylko karze ludzki grzech, ale także aktywnie prowadzi człowieka do jego uświadomienia i odrzucenia. Zagniewany Bóg, który w Rz 1,18-32 wydaje ludzkość na pastwę grzechów, czyni to po to, aby, doświadczywszy ich goryczy, zwróciła się ona ku Jego Synowi. Kryteria sądu i niemożność sprostania im popycha wszystkich bez wyjątku do szukania sprawiedliwości przez wiarę w Chrystusa. Centralna postać Chrystusa, która ostatecznie kontroluje dyskurs o gniewie Bożym, decyduje także o jego oryginalności u Pawła. Gniew Boży z Rz 1,18 razem z obrazem grzechu ludzkości zostają zradykalizowane w swoim uniwersalizmie i nieodwołalności, ponieważ prowadzą do radykalnie nowego objawienia sprawiedliwości Bożej w Chrystusie”. Tak ujęty temat gniewu Bożego pozwala rzeczywiście odkryć to, co jest w nim najważniejsze – jego zbawczą rolę wewnątrz toczącej się od Adama aż po paruzję historii zbawienia.

Z kolei w Księdze Apokalipsy motyw gniewu Bożego jest ukazany przy pomocy metafor: kielicha z winem, tłoczni winogron i czar z plagami. Dzięki temu gniew Boży jawi się jako dynamizm włączony w dzieje zbawienia. Czasze gniewu symbolizują katastrofy dziejące się w historii i dające jeszcze szansę nawrócenia. A kończący dzieje świata i ludzi sąd, wyrażony w przenośniach kielicha i tłoczni wina, to definitywne zniszczenie nieprawości, usunięcie jej ze świata ludzi. Przywołując motyw gniewu w połączeniu z tymi metaforami, autor Apokalipsy – jak wykazuje Beata Urbanek – ukazuje z jednej strony odpowiedzialność człowieka za swoje decyzje, a z drugiej mówi o Bogu jako Panu dziejów zbawienia. Różne ekspresje gniewu Bożego należy rozumieć jako odpowiednio dostosowaną karę za grzech. Ale równie mocno jak o przejawach gniewu Bożego autor Apokalipsy pisze o różnorodnych dobrodziejstwach płynących z błogosławieństwa, którym Bóg darzy „zwycięzców” i „świadków” wiary w Jezusa żyjącego i zasiadającego na tronie Baranka. I to ostatecznie ono decyduje o zbawieniu.

Trzecią część numeru otwiera artykuł o. Damiana Mrugalskiego OP, który stawia bardzo trudne pytanie: jak aleksandryjscy, żydowscy i chrześcijańscy myśliciele trzech pierwszych wieków naszej ery wyjaśniali fakt pojawienia się w Biblii antropomorficznych przedstawień Boga oraz jakie funkcje im przypisywali. Tak Filon, jak i Klemens oraz Orygenes z Aleksandrii – jako spadkobiercy filozofii mówiącej o Bogu jako o kimś, kto nie podlega ani cierpieniom, ani różnego rodzaju uczuciom – jednogłośnie postulowali interpretację alegoryczną wszystkich tekstów wspominających o gniewie Boga. Rozciągali ją na teksty biblijne, w których Bogu przypisywany jest wygląd zewnętrzny czy uczucia, i to zarówno te negatywne (gniew), jak i pozytywne (radość). Każdy z nich, pomimo wielu podobieństw interpretacyjnych, jakie znajdujemy w ich dziełach, proponował nieco różne wyjaśnienie dotyczące pojawiających się antropomorfizmów. Na uwagę zasługuje przywołane przez autora artykułu

rozróżnienie dokonane przez Adamancjusza między istotą Boga i Jego mocą (lub między wolą Boga a opatrnością). „Pierwsza – jak konkluduje o. Mrugański – jest domeną teologii, druga – ekonomii. Pierwsza jest transcendentna, niezmienna i ahistoryczna, druga jest immanentna światu, działa w historii i wszystkim kieruje. Jeśli więc Biblia mówi o Bogu gniewającym się, zmieniającym decyzję i współczującym, to jest tak dlatego, że w ekonomii zbawienia nie ma innego sposobu komunikacji, który nie gwałciłby wolnej woli człowieka, jak tylko ten, który odwołuje się do rozumiały dla niego kategorii. Te bowiem oddziałują na wyobraźnię, a przez nią na wolę człowieka, która poruszona, czy to gniewem, czy dobrocią Boga, sama zwraca się ku Niemu. W ekonomii więc, za sprawą swej mocy i dla dobra człowieka, niezmienny Bóg objawia się nie takim, jaki jest w swej istocie, lecz takim, jaki nie jest”.

Równie interesujące są badania motywu gniewu Bożego w komentarzu do Psalmów św. Augustyna przeprowadzone przez ks. Bogdana Czyżewskiego. W swoim artykule pisze najpierw, że gniew Boży – motyw tak głęboko obecny w Księdze Psalmów – biskup Hippony łączy przede wszystkim z grzechem człowieka jako jego główną przyczyną. Następnie autor *Objaśnień Psalmów* zwraca uwagę na różnicę między gniewem Boga a gniewem człowieka. W przypadku Boga Jego gniew nigdy nie niszczy, przeciwnie, jest wezwaniem do nawrócenia i posiada rolę wychowawczą. Inaczej ma się rzecz z gniewem człowieka. Gdy nie podlega kontroli, może prowadzić do zatracenia siebie i niszczenia innych, a nawet przeradza się w dewastujący wszystko wokół grzech nienawiści. A stawiając pytanie o relację między gniewem Boga a Jego miłosierdziem i sprawiedliwością, św. Augustyn w oparciu o liczne teksty psalmów i innych ksiąg biblijnych dochodzi do wniosku, że dopóki człowiek żyje na ziemi, dopóty miłosierdzie Boga zawsze bierze górę nad Bożym gniewem i sprawiedliwością, a to dlatego, że człowiek, doświadczając gniewu, odwraca się od grzechu i staje się nowym człowiekiem całkowicie

skierowanym na Boga. Można zatem wyciągnąć wniosek, że, ostatecznie rzecz biorąc, gniew Boży jest „narzędziem” w służbie Jego zbawiającej sprawiedliwości i miłosierdzia.

W artykule poświęconym tematowi gniewu człowieka w kontekście dwóch form życia monastycznego: wspólnotowego i hezychastycznego – w świetle dzieła Jana Klimaka *Drabina raju* – ks. Leon Nieścior przybliży skutki duchowe i moralne tej wady: wzburzenie i gorycz ducha, trudności w modlitwie, stan grzechu, ciemność umysłu. A jako metodę walki z gniewem wskazuje wolę wyrzeczenia się siebie, to jest miłości własnej. A dużą pomocą w tej walce jest skrucha, która polega na przyjmowaniu w pokorze oskarżeń i różnych przykrości, odmawianie psalmów, rozważanie Męki Pańskiej, pamięć o śmierci.

Z kolei ks. Jan W. Żelazny przybliży w swoim opracowaniu tekst Sergiusza Stylity, *Dialog przeciwko Żydowi*, pochodzący prawdopodobnie z VII wieku. Artykuł ten pokazuje, jak dramatyczne dzieje Izraela w pierwszym wieku po Chrystusie były interpretowane przez myślicieli tamtego czasu. Upadek Jerozolimy i zniszczenie świątyni postrzegano jako karę, którą wymierzył Bóg Izraelitom za ich brak wiary i odrzucenie Jezusa. Sergiusz Stylita przytacza fragmenty z *Wojny żydowskiej* Józefa Flawiusza, który traktuje jako historyczne potwierdzenie boskiego wyroku. A mocno zarysowana w tym dziele argumentacja ukazująca brak możliwości sprawowania kultu i klęski, które dotknęły naród jako dowód na przemińnięcie starego przymierza i jego przeniesienie na chrześcijan, wpisuje się w polemikę z judaizmem prowadzoną w okresie późnego antyku.

„A czy w ogóle Bóg może się gniewać na człowieka?” pytał św. Tomasz z Akwinu. Jak pokazuje ks. Stanisław T. Zarzycki, święty filozof i teolog mocno zwraca uwagę na bytową (ontologiczną) odmienną Boga od człowieka, z czego wynika ważny wniosek: o uczuciowości Boga, w tym o gniewie, nie można mówić w sensie właściwym, ale jedynie w sensie analogicznym do gniewu człowieka. Znamienne jest jednak

i to, że św. Tomasz – obok wielkiej metafizyki – na serio traktował dane Pisma Świętego. Dlatego starannie objaśnia, na czym polegał „gniew” Boga wobec pogan opierających się na mądrości ludzkiej, a następnie wobec Żydów pokładających ufność w wartości uczynków Prawa Mojżeszowego. A gniew Chrystusa łączy bardzo trafnie z tajemnicą wcielenia i realnością człowieczeństwa Jezusa jako ważny jego przejaw i dowód. Wreszcie, Tomasz z Akwinu genialnie dostrzegł, na czym polega zasadnicza różnica między religiami pogańskimi a chrześcijaństwem w kwestii jakże ważnej, jaką przez całe wieki było „uśmierzenie” gniewu Boga. To nie rytuały ofiarnicze i daniny, ale Jezusowe posłuszeństwo woli Boga Ojca jest doskonałym aktem ekspiacji i zadośćuczynienia za grzechy ludzkości dokonany w Jego męce i ofiarnej śmierci, z której wyrasta zmartwychwstanie.

Z perspektywy współczesności temat gniewu analizuje w swoim artykule ks. Jan Frąckowiak. Zauważa, że w dzisiejszych czasach biblijne orędzie o gniewie Bożym napotyka trudności we właściwym zrozumieniu. Jedni bowiem idą w kierunku niezdrowej duchowości opartej na nadmiernym lęku przed Bogiem (zamiast na pełnej miłości bojaźni Bożej), a dla innych gniew Boga zdaje się być nie do pogodzenia z Jego miłosierną miłością. Aby uniknąć obydwu tych skrajności, warto odkrywać autentyczną rolę, jaką w świetle Starego i Nowego Testamentu gniew Boga pełni w historii zbawienia – narzędzia zbawczej sprawiedliwości. Pozwala on bowiem łatwiej rozpoznać niszczycielską siłę grzechu, a zarazem skłania do prawdziwej oceny własnych zachowań, do pokory i skruchy otwierającej na miłosierną miłość Boga. Autor zestawia dwie perspektywy i modele myślenia: średniowieczny system scholastyczny św. Tomasza z Akwinu oraz dwudziestowieczną teologię Hansa Ursa von Balthasara. Analiza tekstów obydwu teologów prowadzi do wniosku, że obydwaj zmiernają do wyraźnego ukazania gniewu Bożego jako rzeczywistości dalece „różnej” od ludzkich poruszeń emocjonalnych naznaczonych słabością i grzeszną

kapryśnością. Gniew Boga nie jest ograniczony ludzkimi doświadczeniami emocji, ale odnosi się do najwyższej świętości, sprawiedliwości i – przede wszystkim – miłości. Stąd wynika ważny postulat dla osób głoszących słowo Boże: należy mówić o gniewie Bożym, ale nie jako o rzeczywistości samej w sobie, lecz zawsze w powiązaniu z Bożą miłością. Poza tym obydwaj teologowie – tak św. Tomasz, jak Hans Urs von Balthasar – proponują pewną wewnętrzną postawę człowieka, który w swoim życiu wiary konfrontuje się z misterium gniewu Bożego. Chodzi mianowicie o pełne ufności zawierzenie Bogu. Można odnieść wrażenie, że postawa ta wynika nie tylko z refleksji spekulatywnej, ale raczej wiąże się z doświadczeniem mistycznym i świętością. Ostatecznie autor artykułu konkluduje swe analizy słowami: „sama teoretyczna refleksja nad zagadnieniem [gniewu Bożego] jest niewystarczająca. Prawdziwe i rodzące pokój serca zrozumienie rzeczywistości gniewu Bożego jest dostępne tylko temu, kto prowadzi głębokie życie duchowe, wchodząc w bezpośrednią i pełną miłości relację z najsprawiedliwszym Bogiem kochającym człowieka pełną pasji miłością”.

Zamieszczone w niniejszym tomie biblijno-teologicznym wyniki badań motywu gniewu Boga i gniewu człowieka w Biblii oraz w Tradycji Kościoła i współczesnej teologii zamyka przekrojowe i syntetyzujące opracowanie ks. Janusza Królikowskiego. Patrząc na gniew od strony moralnej, autor zauważa, że już filozofia starożytna dokonała jego opisu i w oparciu o niego zawsze go potępiała jako jedną z wyjątkowo destrukcyjnych wad duchowych. Ale tradycja chrześcijańska, inspirowana słowami Pisma Świętego o gniewie Boga będącym narzędziem Jego zbawczej sprawiedliwości, bardzo wczesnie postawiła sobie pytanie, czy taka jednostronna odpowiedź jest wystarczająca. Dostrzegając destrukcyjny wymiar gniewu ludzkiego, już św. Grzegorz Wielki wyraźnie stwierdził, że gniew w słusznej sprawie może jednak być wyrazem gorliwości. A św. Tomasz z Akwinu spójnie wykazał, że może istnieć gniew godziwy, a w niektórych wypadkach

możliwy jest nawet „święty gniew” jako konieczna reakcja na dziejące się zło, które niszczy życie ludzi.

Konkludując, należy stwierdzić, że o gniewie Boga można mówić jedynie w sensie analogicznym do gniewu człowieka, dostrzegając zasadnicze różnice. Ten pierwszy bowiem nie jest destrukcyjną pasją, ale zawsze łączy się z miłością Boga do człowieka bądź ludu przymierza czy świata, który znalazł się z własnej winy w okowach zła. Manifestacje tej formy Bożego emocjonalnego zaangażowania i działania wewnątrz historii świata i ludzi mają zawsze charakter interwencji ukierunkowanych na otrzeźwienie człowieka bądź ludu upojonego iluzjami kultów bałwochwalczych czy kłamstwami Złego, a ostatecznie na ich nawrócenie i zbawienie.

Ks. Henryk Witczyk

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

henwit@kul.pl

ORCID: 0000-0003-4451-0697